

Dawid Podsiadło: Sukces wyrócił moje życie

Dawid Podsiadło, 23-letni artysta, wydał niedawno swoją drugą solową płytę. Wiele wskazuje na to, że powtórzy ona sukces debiutanckiego albumu (Diamentowa Płyta - ponad 150 tys. sprzedanych egzemplarzy). Dawid uwodzi słuchaczy oryginalnym głosem, ciekawymi pomysłami muzycznymi i zaskakującą, jak na swój wiek, dojrzałością. Każdym nowym projektem udowadnia, że zwycięstwo w programie X Factor nie było przypadkowe. Nam opowiada między innymi o tym, co go w życiu denerwuje.

Bogdan Sobieszek: Jak sukces pierwszej płyty solowej „Comfort and Happiness” wpłynął na twoje życie?

Dawid Podsiadło: Wyrócił je do góry nogami i pozwolił szczerze uwierzyć, że trzeba marzyć szeroko.

A w sensie zawodowym ten sukces pomógł rozwinąć skrzydła, czy pojawił się stres związany z oczekiwaniami tak zwanego rynku?

Zdecydowanie pomógł rozwinąć skrzydła i na pewno nie powodował żadnego stresu wynikającego z oczekiwań rynku. Powodował na pewno inne stresy, ale myślę, że w każdej z gałęzi zawodowych stresy się pojawiają.

Jak to doświadczenie wpłynęło na myślenie i pracę nad drugą płytą solową „Annoyance and Disappointment”? Czym różnią się te dwie płyty?

Na pewno miało duży wpływ to, co przeżyłem w tym czasie, ale głównie podświadomy. Ponieważ podejście się nie zmieniło, trzeba było zrobić po prostu dobrą płytę. Myślę, że różnice między nimi najbardziej zauważalne są w utworach „Son of Analog” i „Byrd”. Tam właśnie skumulowana jest największa energia na albumie, a ich surowy i agresywny wydźwięk sugeruje naturalny rozwój myśli z pierwszej flagi.

Już na wczesnym etapie tworzenia utworów współpracujesz z producentem i gitarzystą. Na pewno pojawiają się różnice zdań. Chciałbyś w przyszłości być bardziej niezależny?

Podoba mi się praca w podgrupach, jak i całym zespołem. Uwielbiam też pracować sam. Ale nie jestem przekonany definitywnie do jednej metody. Myślę, że tak jak teraz zrobiliśmy płytę razem to kiedyś zrobię płytę w samotności.

Mówiłeś o tym, że nazwa nowej płyty jest dalszą częścią tekstu z gry komputerowej, który wykorzystałeś do zatytułowania pierwszego krążka. A w życiu... co cię najbardziej drażni, co cię denerwuje?

Bezpodstawa agresja, zarówno fizyczna jak i psychiczna oraz brak tolerancji. To najczęściej. Jesteśmy już tak daleko w rozwoju cywilizacji, a wielu z nas ma jeszcze naleciałości z najczarniejszych czasów w historii ludzkości.

Na „Annoyance and Disappointment” znalazły się trzy teksty po polsku. Czy to znaczy, że dojrzewasz do pisania w swoim języku? O czym chciałbyś tworzyć?

Na pewno dojrzewam, na pewno poczułem się w końcu gotowy, by spróbować. Nie wiem, o czym chciałbym tworzyć w przyszłości jeszcze, ale na tej płycie skupiłem się na rzeczach, które mnie irytują, smucają, na ludziach, których kocham, marzeniach i przemyśleniach o sensie istnienia.

Jaka jest relacja między projektami Dawid Podsiadło i Curly Heads? Gdy zmęczysz się (znudzisz) jednym, odpoczywasz (odreagowujesz) przy drugim?

Lubię wierzyć, że muzyka wypełnia całe moje życie, bardzo wiele doby poświęcam na kontakt z muzyką, słuchając jej, bądź tworząc jakieś połączenia między dźwiękami. Chyba żadnym z moich projektów się na razie nie męczę. Po prostu każdy ma swój moment żywotności, a potem trzeba iść dalej, tworzyć więcej, dzielić się. A relacje między zespołami... są chyba dobre.

Dawid grający na harfie z obrazu sprzed blisko 150 lat na okładce płyty „Annoyance and Disappointment” jest bardzo podobny do ciebie. Z kolei swojego „sobowtóra” zobaczył w tobie Andrzej Poniedziałki i zaprosił cię na swój jubileusz artystyczny. Ponoć jesteście podobni nie tylko z wyglądu...

To ogromne wyróżnienie, stanąć obok pana Andrzeja na scenie. Żartować z nim i zapisywać sobie te wspomnienia na zawsze w głowie. To wielki przywilej móc przebywać w towarzystwie tak bogatego wewnętrznie człowieka. Inteligencja skrzy się każde jego działanie. Będąc tam, czułem się komfortowo. Muszę przyznać, że śledziłem pana Andrzeja od dawna, bo staram się korzystać z podobnych narzędzi, jeśli chodzi o humor.

Rozmawiał: Bogdan Sobieszek

Foto: Łukasz Ziętek

Twórcy płyty „Annoyance and Disappointment”:

Dawid Podsiadło - wokal

Bogdan Kondracki - produkcja muzyczna

Daniel Walczak - współproducent, kierownik muzyczny zespołu

Aleksander Świerkot - gitara

Michał Sęk - instrumenty klawiszowe, organy Hammonda

Piotr Jabłoński - perkusja

Wojciech Król - gitara basowa

Dawid Podsiadło - 14 lutego

empik Manufaktura g. 17

Wytwórnia g. 19